

ŚLĄSKIE JEST ZIELONE

Publikacja dofinansowana przez



Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w KATOWICACH

Taka edukacja to frajda!

dotyk lasu

W Aglomeracji Katowickiej las widać wszędzie. Najlepiej z góry. I nie jest to las kominów, ale ten prawdziwy, zielony, otwarty i dostępny na „wyciągnięcie ręki”. Z całym bogactwem i kruchością trwania. By go skutecznie chronić, musimy wiedzieć o nim jak najwięcej, poznawać go i rozumieć. Już od najmłodszych lat.

To szczególnie ważne w takim regionie jak Śląsk – najbardziej uprzemysłowionym i najbardziej zniszczonym działalnością przemysłu. Miejscu największych kontrastów, zagrożeń, ale i... zaskakujących cudów natury.

Jednym z nich są zielone Katowice. W stolicy regionu, uznawanego za obszar kłęski ekologicznej, na ponad 40 proc. jej powierzchni ocalał prawdziwy las. Jak udaje się go utrzymać w samym środku najgęściej zaludnionego i najbardziej uprzemysłowionego województwa kraju? Odpowiedzi trzeba szukać między innymi w Nadleśnictwa Katowice.

W CENTRUM AGLOMERACJI

Sto kilkadziesiąt kompleksów leśnych tego Nadleśnictwa tkwi w przestrzeni kilkunastu miast. Tych dużych jak: Katowice, Mysłowice, Siemianowice, Chorzów, Świętochłowice, Ruda Śląska, Zabrze i Tychy i kilku mniejszych czyli Mikołowa, Lędzin, Imielina, Chelmu Śląskiego, Bierunia i Gierałtowic. Gęstość zaludnienia na tym terenie bije wszelkie rekordy – 1500 osób na kilometr kwadratowy (średnio w kraju 122 osoby). W sumie mieszka tu dwa miliony ludzi.

Lasy Nadleśnictwa Katowice można więc bez trudu zadeptać, rozjechać, zniszczyć. Zwłaszcza, że to las podzielony, rozczłonkowany, porzrzucany nie tylko pomiędzy miasta, ale i ich dzielnice. Na całej swojej powierzchni gęsto poprzecinany drogami, gazociągami, torami, liniami energetycznymi

i na dodatek podkopany, bo rośnie na węglu. Z wszelkimi tego konsekwencjami.

Pod lasami węgiel wydobywa się bez przeszkód, na zawał. Ta metoda obniża koszty wydobycia. Na krótko. Szkód górniczych bowiem przybywa coraz szybciej, a ich likwidacja ze względu na... właśnie rosnące koszty jest prawie niemożliwa. Coraz więcej jest miejsc, gdzie zapadający się, podtapiany lub usychający las, na skutek zakłóconych stosunków wodnych, ginie bezpowrotnie.

To nie jedyne zagrożenia. Pożary, zaśmiecanie, niszczenie lasu przez wandalów to również cena, jaką ten bezcenny dla życia ekosystem płaci za bliskie sąsiedztwo skupisk ludzkich.

Utrzymanie lasu Aglomeracji Katowickiej w dobrej kondycji kosztuje najwięcej! Lasy Państwowe muszą do ich utrzymania dopłacać. I czynią to ze zrozumieniem od lat. Co więcej, dla społecznego pożytku i potrzeby ochrony lasu przez wszystkich, „drzwi” do niego otwierane są coraz szerzej.



Jedna z ekspozycji dotykowych w Leśnej Sali Edukacyjnej

B. BOBRZYK

ŚLĄSKIE JEST ZIELONE

Środowisko



Fragment śląskiego lasu.

Zaczął się od powołania w połowie lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku Leśnych Kompleksów Promocyjnych – enklaw o wyjątkowych walorach przyrodniczych. W zamierzeniu miały one służyć i leśnikom w optymalnym zarządzaniu i utrzymywaniu lasów w zmieniających się warunkach i podnoszeniu świadomości ekologicznej społeczeństwa. Przybyło atrakcyjnych ścieżek przyrodniczych, leśnych ośrodków edukacji ekologicznej, izb leśnych. Na duktach leśnych wytyczono wiele nowych szlaków turystyki pieszej, rowerowej i konnej.

Leśnicy rozpoczęli edukację leśną społeczeństwa na ogromną skalę. I czynią to, zdaniem dra Kazimierza Szabli, dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Katowicach, coraz lepiej, chociaż to dla nich dodatkowe zajęcie. Ale równocześnie – dodaje dr Szabla – to leśników obowiązek. Dysponujemy czymś, co nie jest naszą własnością. Powierzono nam dobro o wyjątkowej wartości – najdoskonalszy ekosystem, który musimy zachować dla przyszłych pokoleń, dodaje. Dlatego edukacja leśna to jeden z kierunków naszych działań. Kontaktujemy się ze społeczeństwem, tłumaczymy potrzebę zabiegów leśnych, których ludzie nie akceptują, gdyż nie rozumieją ich potrzeby. Często też odpieramy zarzuty o stratach dla gospodarki, powodowanych pozostawianiem w lesie starych, zmurszałych 150-cio czy 180-cio letnich drzew aż do ich rozkładu. Tymczasem naturalnie rozkładające się drzewo to największa wartość, nieprzerwany łańcuch życia, prawdzi-

wa skarbnica bioróżnorodności, a więc i wiekowego trwania lasu. Sztucznie wprowadzane monokultury żyją w nim krótko, co pokazuje katastrofa świerczyn beskidzkich.

WYJĄTKOWY PROJEKT

Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Katowicach dysponuje największą w kraju siecią ośrodków edukacji przyrodniczo-leśnej. Korzysta z nich głównie młodzież i dzieci. Dla nich przede wszystkim, w najbardziej miejscim ze wszystkich nadleśnictw – Nadleśnictwie Katowice, w centrum przemysłowego Śląska powstał wyjątkowy projekt edukacyjny. Było to możliwe dzięki finansowej pomocy Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.

Do podziemi gruntownie wyremontowanej wiekowej siedziby Nadleśnictwa Katowice, dzięki zastosowaniu najnowocześniejszej techniki, „wprowadził się” prawdziwy las. W pomieszczeniach z naturalnego piaskowca można go zobaczyć, usłyszeć, a nawet... dotknąć. Przeżyć w nim wszystkie pory dnia i roku, cofnąć się w przeszłość bądź powędrować w głąb leśnej, tajemniczej głuszy. W stymulowanym specjalnym światłem słonecznym nastroju, bądź pośród ciszy leśnego mroku posłuchać można odgłosów zwierząt czy prostych tekstów, mówiących o „mądrości” lasu.

W tę niezwykłą wędrowkę po leśnych duktach mogą udać się wszyscy. Także osoby niepełnosprawne, niedowidzące i wzroku całkowicie pozbawione, któ-

rym współczesna technika pomoże go niemal... zobaczyć.

Punktem wyjścia w stworzeniu takiego miejsca edukacji, mówi Bolesław Bobrzyk, inżynier nadzoru w Nadleśnictwie Katowice, była koncepcja kształcenia humanistycznego z przyrodą w roli głównej. W myśl tej oczywistej prawdy, że przyrodę opisują i tłumaczą wszystkie dziedziny nauki. Nie tylko literatura, także matematyka, fizyka, chemia czy technika.

O niekonwencjonalności tego miejsca zdecydował przede wszystkim entuzjizm, wiedza i wrażliwość pedagogiczna grona leśników, którzy utworzeniu tej unikatowej szkoły nauczania przyrody i lasu, poświęcili i nadal poświęcają swój wolny czas, pasję, niezliczone pomysły. To oni są autorami zdjęć, tekstów, koncepcji tablic edukacyjnych, wreszcie założeń funkcjonowania ośrodka.

Jest w ich gronie mgr inż. Tadeusz Norman, szef Nadleśnictwa Katowice, bez którego, jak mówią twórcy projektu, nie powiódłby się on w tak optymalnym kształcie. W zespole jego współtwórców są: inżynierowie nadzoru: mgr inż. Bolesław Bobrzyk, mgr inż. Grzegorz Skurczak oraz Waldemar Żyła – „konstruktor” ekspozycji leśnych. W przygotowaniu projektu uczestniczyła także Magdalena Bobrzyk, z zawodu lekarz medycyny, z zamiłowania przyrodnik, twórczyni mistrzowskich w swojej prostocie scenariuszy wędrowania po Leśnej Sali Edukacyjnej.

Nie do przecenienia w tym edukacyjnym przedsięwzięciu była rola Leszka Cepieli z Warszawy, wykonawcy

ŚLĄSKIE JEST ZIELONE

dotyk lasu

dokończenie ze str. 23

systemu multimedialnego. Potrafił on zamienić najsmielsze wizje edukacyjne w technikę, niezwykle skomplikowaną w wykonaniu i prostą w obsłudze.

Dlatego leśników oprowadzających młodzież nie dziwi już zachowanie niejednego z nastolatków, często tak bardzo zafascynowanych zastosowaniem w tym miejscu supernowoczesnego, interaktywnego systemu multimedialnego w tajemniczej wędrowce po lesie, że gotowi są zostać tam jak najdłużej, by zgłębiać jego fenomen. I samodzielnie, poza grupą, korzystać z nieznanych im multimedialnych tajemnic prezentacji. Tej technicznej i tej przyrodniczej. Jest to możliwe! Dlatego nie tylko dla nich taka edukacja to prawdziwa frajda!

FENOMEN TECHNIKI

Interaktywny system multimedialny pozwala na prezentowanie leśnej ekspozycji w postaci dostosowanej do możliwości, potrzeb i wrażliwości różnych grup wiekowych, przemierzających leśne sale. W pierwszej z nich prezentowane są zasoby przyrodnicze Nadleśnictwa Katowice. Jego typowe i często niedostępne miejsca. Trudno je zliczyć. Bo w zależności od programu prezentacji, wybranego za naciśnięciem przysłowiowego „guziczka”, znajdziemy się albo w leśnej głuszy, albo na polanie wśród śpie-



Uczniowie wybierają leśny spektakl.

wu ptaków czy może spotkamy się oko w oko z dzikiem.

Są tam również ekspozycje najprostsze. Zwykle pnie drzew, typowe dla katowickich lasów mieszanych. To jedna z licznych ekspozycji dotykowych, bardzo pomocna w poznawaniu lasu przez dzieci niewidome. Mogą one dotykiem porównać np. chropowatą korę buka czy gładką jak aksamit korę młodej brzozy. Zapamiętać przytulaną postać leśnego zwierzątka czy zasluchać się w opis lasu zimą. Wszystkie ekspozycje dotykowe opisane są również alfabetem Braille'a.

Również ci najmłodsi, którym las wydaje się dobrze znany są zasluchani i zauróczeni zmieniającymi się jego barwami, klimatem i atmosferą, tworzoną przez leśne spektakle. Tu można przecież znaleźć się w tajemniczej, leśnej głuszy i nawet bezpiecznie się przestraszyć.

Do dyspozycji zwiedzających jest także kiosk multimedialny z ekranem dotykowym, mikroskop steroskopowy, projektor multimedialny do prezentacji zdjęć i filmów oraz ścieżka dydaktyczna w prawdziwym, nie wirtualnym plenerze. Z przeogromnym bogactwem flory i fauny; unikatowym ułem, w którym można oglądać pracę pszczół od środka; z oazami ptaków czy zimowymi karmnikami.

I co najważniejsze, w tym magicznym leśnym miejscu czas się nie zatrzymuje. Zespół edukacyjny tego Nadleśnictwa, tworzący się spontanicznie dla każdego, nowego pomysłu już przygotowuje prototyp zewnętrznej, łatwej w obsłudze elektronicznej tablicy edukacyjnej z piktogramami czyli z napisami obrazkowymi i graficznymi. W jego planach jest także umożliwienie podglądu żywej przyrody z bliska, z pomocą kamery, dostępnej w leśnej sali edukacyjnej.

Bolesław Bobrzyk już kreuje w swojej wyobraźni przyrodnicze spektakle z przyrodą w rytm muzyki „Czterech pór roku” Vivaldiego. W głowach leśnych „pedagogów” rodzą się coraz to doskonalsze wizje pokazywania cudów przyrody, których nawet starsze dzieci nie potrafią same dostrzec w naturze. A jest to możliwe, jak mówią, bo elektronika tanieje, więc staje się bardziej dostępna.

Skojarzenie przyrody z techniką w „uczeniu się lasu” z pewnością pozwoli najmłodszym zobaczyć go w nowym, bogatszym wymiarze. Lepiej poznać, pokochać, a więc i lepiej chronić. I być może gdy spojrzą na ogromne pole zielonych przestrzeni z najwyższego w Katowicach punktu widokowego – „Wzgórza Wandy”, zrozumieją jak wielkie i ważne to zadanie. ■

Jolanta Karmańska



Fragment ścieżki dydaktycznej przy Nadleśnictwie Katowice: ule w zimowym śnie.

**Nadleśnictwo Katowice: Katowice ul. Kijowska 37 B, tel. 032 25 25 141
www.katowice.lasy.gov.pl/katowice/**

Publikacja
dofinansowana przez

